

Śnieg już zardzewiał w objęciach słońca,
kiełopodobne sopłe zniknęły.
Łód się ocieplił, całkiem spokorniał,
zapłodnił brzuchy rzek bardzo wielu.

A w mieście chodnik jak wielka balia
z litrami brudnej wody po kostki,
z ptakiem złąknionym śpiewania arii
o nadchodzącej już wkrótce wiośnie.

Gdy przyjdzie, troski zmyje nadzieja
na lepsze jutro, na rozkwit życia,
na miłość, która bywa silniejsza -
od pychy, jadu i nienawiści.

Będzie rozkwitać jak bukiet kwiatów,
frunąc pod niebo, łzą szczęścia skrzyć się.
Budować trwale i silne gniazdo,
które się oprze burzom i wichrom.

Nawet, gdy znajdzie w nim "dziwne" piskłę,
to nie zadziobie, jak własne przyjście.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wolnyduch, dodano 02.03.2023 08:07

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.